

Leszek Frączak

Szpalty pamięci : adwokat Jan Czerwiakowski (1906-1997)

Palestra 41/11-12(479-480), 228-232

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adwokat Jan Czerwiakowski (1906–1997)

W dniu 20 kwietnia 1997 roku zmarł nagle w Warszawie nestor polskiej adwokatury, adwokat Jan Czerwiakowski. Miał opinię jednego z najwybitniejszych cywilistów. Wraz z Jego odejściem, adwokatura polska poniosła niepowetowaną stratę.

Urodził się 20 listopada 1906 roku, z ojca Mikołaja i matki Zofii w miejscowości Chorzele na kurpiowszczyźnie. Od wczesnej młodości związał się, i to w sposób szczególny z Warszawą. Tu ukończył gimnazjum im. Reya, po czym w 1927 roku studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1928–1930 odbył aplikację sądową i następnie w tym samym okresie adwokacką, pod patronatem adwokata Kazimierza Rzepeckiego, uwieńczoną w 1933 roku zdaniem egzaminem adwokackim i wpisem na listę adwokacką w Warszawie.

Tak więc, uzyskanie wykształcenia ogólnego i prawniczego, jak też rozpo-

częcie działalności zawodowej adwokata Jana Czerwiakowskiego miało miejsce już w wolnej i odradzającej się Ojczyźnie. Los wyróżnił Go też tym, że gdy podjął pracę jako adwokat–radca prawny w Zarządzie Miejskim w Warszawie, spotkał się tam z jedną z najwybitniejszych w naszej historii postaci – Prezydentem Miasta Warszawy – Stefanem Starzyńskim.

Spotkanie to, i praca u boku Starzyńskiego, zdecydowały niewątpliwie o dalszej drodze życia i osobowości adwokata Jana Czerwiakowskiego. Musiała zafascynować Go pełna rozmachu prezydencka wizja rozwoju Warszawy. Oddał się jej realizacji wspomagając młodzieńczym zapałem i posiadaną wiedzą prawniczą działania Prezydenta. Starzyński potrafił to docenić – wkrótce adwokat Jan Czerwiakowski stał się jednym z najbliższych Jego współpracowników.

Był to czas ważnych przemian Warszawy, w którym przed młodym adwokatem stawały trudne problemy i zadania prawne, nie spotykane uprzednio. Radził sobie z nimi znakomicie, zasługując tym na uznanie ze strony Prezydenta, Jego otoczenia i mając satysfakcję ze swych dokonań.

Miarą oddania się przez Niego sprawom Stolicy było to, że pełniąc te same obowiązki w tym samym miejscu, czynił to nie tylko w walczącej we wrześniu 1939 roku Warszawie, czy przez czas okupacji aż do zburzenia Zarządu Miejskiego w powstaniu warszawskim, lecz i później, po zakończeniu wojny, kiedy powstały dla Niego znowu takie możliwości. Po pobycie bowiem w latach 1945–1947 w Łodzi, mieście tymczasowego osiedlenia wielu warszawiaków, gdzie w swej kancelarii wykonywał zawód adwokata i był radcą prawnym w takich instytucjach jak: Film Polski, Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Przedsiębiorstwo Spedycyjne Hartwiga, Fabryczna Spółdzielnia Spożywców – w roku 1947 nie tylko powrócił do Warszawy (tu był wpisany na listę adwokatów) – lecz również do pracy w „swoim” Zarządzie Miejskim Warszawy.

Wiedział, że był tu niezbędny po to, aby swym doświadczeniem i wiedzą służyć odbudowie Stolicy. Zostało to docenione i w uznaniu jego specjalistycznej wiedzy prawniczej, doświadczenia i zdolności organizacyjnych, powierzono Mu odpowiedzialne zadania administracyjne w Wydziale Gospodarki Gruntami, a następnie kierowanie Wydziałem Polityki Budowlanej.

Jednak postępujące coraz intensywniej i brutalniej upolitycznienie każdej

diedziny życia i poddawanie się obcym Polakowi wzorom, sprawiło, że adwokat Jan Czerwiakowski tam, gdzie włożył tyle serca – pracować już nie mógł.

27 maja 1954 roku adwokat Jan Czerwiakowski powraca więc do czynnego wykonywania zawodu adwokackiego w swojej indywidualnej kancelarii adwokackiej, w owym okresie jednej z nielicznych. Jednocześnie pełni obowiązki radcy prawnego w takich instytucjach jak Instytut Uprawy Warzyw i Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacji Inwestycyjnych. Wkrótce swą praktyką adwokacką w prowadzonych z reguły trudnych sprawach cywilnych zdobywa uznanie klientów. Wspomożeniem jest Mu uzyskana uprzednio ogromna wiedza prawnicza i doświadczenie praktyczne nabyte podczas wieloletniej pracy w administracji.

Włącza się również w działalność samorządu adwokackiego, pełniąc do listopada 1957 roku niełatwą funkcję Kwaternistrza Rady, realizując w pełni postawione przed nim zadania. Długo, bo aż do 1964 roku, praktykuje jako rzadko wówczas spotykany „adwokat indywidualny”. Postawiony w tymże 1964 roku, jak wielu adwokatów, przed trudnym wyborem formy wykonywania zawodu rezygnuje z radcostw i w październiku 1964 roku zostaje przyjęty do Zespołu Adwokackiego Nr 18 w Warszawie, a następnie staje się członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Warszawie.

Tu pozostaje do kresu wykonywania swej praktyki adwokackiej, broniąc się przy pełnym poparciu władz adwokatury, przed skreśleniem Go z listy członków tego Zespołu ze względu na wiek.

Dwukrotnie w Jego sprawie Minister Sprawiedliwości uchyla korzystne dla Niego uchwały Okręgowej Rady Adwo-

kackiej w Warszawie. Nie uwzględnił też Minister, decyzją z 24 listopada 1983 r., przedstawionego przez ORA wniosku, o udzielenie Mu zezwolenia na wykonywanie zawodu w kancelarii indywidualnej. Tak więc w pełni swych możliwości zawodowych adwokat Jan Czerwiakowski musiał zakończyć praktykę adwokacką, podobnie jak wielu adwokatów przed nim.

Było to to dla Niego ciosem. Lecz mu się nie poddał. Obok prowadzonej dotychczas działalności w samorządzie adwokackim podjął się tam nowych zadań. W 1970 roku został powołany do Komisji Doskonalenia Zawodowego ORA, w której rozwinął działalność przynoszącą Mu uznanie.

Pozostaną na zawsze w naszej pamięci Jego liczne wykłady na tematy prawne interesujące warszawskie środowisko adwokackie. Dzięki Jego wiedzy o tym co jest szczególnie ważne dla praktyki adwokackiej, Jego umiejętności precyzyjnego, a jednocześnie ciekawego przedstawiania i wyjaśniania problemów prawnych, dyskusjom na prowadzonych przez Niego zajęciach z reguły nie było końca, a zebrani wielokrotnie nagradzali Go oklaskami.

W tym też czasie zaczął szkolić i egzaminować aplikantów adwokackich Izby. Czynił to aż do ostatnich swych dni. Również dzięki temu pozostanie w pa-

mieści pokoleń aplikanckich, którym dane było podziwiać Jego osobowość i wiedzę. Dał im solidne podstawy do wykonywania w przyszłości zawodu adwokackiego.

W roku 1981 został przewodniczącym Komisji Prawa Cywilnego działającej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, z którą od dawna współpracował.

Szczególne zasługi położył adwokat Jan Czerwiakowski w kierowaniu pracami

sekcji prawa cywilnego Komisji Doskonalenia Zawodowego ORA. Wskutek skupienia wokół siebie wybitnych adwokatów cywilistów, Komisja ta owocnie i w niepowtarzalnej atmosferze zajmowała się projektowanymi i już wprowadzonymi zmianami w prawie cywilnym. Wszystko to ułatwiało mu życzliwe, ciepłe, pełne dobro-



liwego humoru, odnoszenie się do innych, czym sobie ich jednał i zdobywał w nich coś więcej niż przyjaźń. Dzięki swej ogromnej wiedzy był nie kwestionowanym autorytetem. Takim autorytetem był również przy stoliku brydżowym wśród swoich przyjaciół, podczas ulubionej rozrywki. Kiedy nazywano Go „profesorem” przyjmował to z wyrozumiałością i żartobliwym uśmiechem.

Na Zjazdach Adwokatury w latach 1983 i 1986 został wybrany członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Był to okres prześladowania adwokatury. Jego

obecność w tym sądzie miała ogromne znaczenie przy wydawaniu trudnych w tym czasie orzeczeń.

Przemiany zapoczątkowane w 1989 roku pobudziły Go do dalszej, wzmoczonej aktywności. Otrzymał podziękowanie ORA w Warszawie za przygotowanie materiału na Zjazd Adwokatury jaki odbył się tamtego roku w Warszawie.

Zaangażował się też w działalność ogólnospołeczną w Sejmie. Z Jego udziałem jako eksperta, powstawały projekty ustaw uchwalonych przez Sejm. Otrzymał za to w 1991 roku podziękowanie Komisji Polityki Przestrzennej, Budownictwa i Mieszkalnictwa. Miał swój udział w pracach Sejmu w tym charakterze przy powstawaniu wielu aktów prawnych o doniosłym znaczeniu.

Powierzone też zostało Mu przewodniczenie Komisji NRA do spraw nowelizacji prawa, co niewątpliwie miało związek z Jego działalnością w Sejmie.

Szczególną jednak rolę spełnił po wybraniu Go w 1989 roku na Walnym Zgromadzeniu Warszawskiej Izby Adwokackiej Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Izby. Nastąpiło to w okresie ogromnych przemian w adwokaturze. Brał intensywny udział w pracach Rady Adwokackiej, jako jedyny, znający praktycznie adwokaturę w jej kształcie przedwojennym, do którego to kształtu powracała z tak ogromnymi, niezależnymi od niej, trudnościami. Wspierał więc Radę swoim doświadczeniem i wiedzą w wychodzeniu adwokatury warszawskiej z „Zespołów” do indywidualnej praktyki i innych form wykonywania zawodu adwokackiego. Czynił to po ponownym wyborze w 1992 roku na tę samą funkcję, pełniąc ją z wielkim pożytkiem aż do końca kadencji w 1995 roku.

Adwokat Jan Czerwiakowski był również człowiekiem pióra. Zaczął pisać na tematy prawnicze jeszcze przed wojną (w 1938 roku wspólna praca z E. Sonterem o daninach komunalnych w m.st. Warszawie). Publikował w „Życiu Gospodarczym” i innych pismach, lecz przede wszystkim w „Palestrze”, z którą był bardzo związany. Jeszcze w ostatnim okresie Jego życia ukazał się tam jakże cenny Jego artykuł o funkcjonowaniu ustawy o najmie lokali mieszkalnych („Palestra” nr 9–10 z 1996 r.). Pisał tak jak wyładał, starając się zwracać uwagę na te problemy w aktach prawnych, które były istotne w ich praktycznym stosowaniu, dzięki czemu Jego artykuły były z takim uznaniem przyjmowane.

Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczony. Otrzymał w 1993 roku odznakę „Adwokatura Zasłużonym”, a obok posiadanego Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, 9 lipca 1996 roku otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

O adwokacie Janie Czerwiakowskim można powiedzieć, że jak przysłowiowe wino był „im starszy tym lepszy”. Można stawiać pytania o przyczyny tego przypadku. Czy była to umiejętność przecięzania słabości związanych z wiekiem, czy też Jego świadomość udanego życia, zapewniająca spokój wewnętrzny, pogodne usposobienie oraz okazywaną zyczliwość otoczeniu. Może była to też potrzeba stałej aktywności w życiu i angażowania się w ważne społecznie zadania i związana z tym konieczność nieustannego pogłębiania posiadanej już wiedzy.

Był stale ciekaw świata i ludzi. W ostatnim okresie życia nie spełniło się jednak Jego pragnienie udania się po raz kolejny do Paryża na swą „ostatnią wy-

cięzkę”. Trzeba dodać, że Paryż zawsze fascynował Go swym pięknem. Chciał bardzo, aby obdarzona nim była Warszawa.

Na udane życie można wskazać wówczas, kiedy zdobyte w nim z mozołem wartości możemy i potrafimy przekazać innym. Adwokat Jan Czerwiakowski dokonał tego w pełni. Pokazał co to znaczy żyć konsekwentnie, doskonaląc się stale i podejmując coraz to trudniejsze i odpowiedzialniejsze zadania.

Nigdy nie zapomniał swego Wielkiego Prezydenta Warszawy. Tak niedawno przecież, bo 21 marca 1996 roku, na posiedzeniu Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z okazji przyjęcia przez Radę w depozyt popiersia Stefana Starzyńskiego dłuta rzeźbiarza Alfonsa Karnego, przypomniał o Nim w swoim tam wystąpieniu. Wystąpienie to zostało utrwalone w numerze 7–8 z 1996 r. „Palestry” pod jakże znamionym tytułem – „Niespłacony dług” – gdzie adwokat Jan Czerwiakowski m.in. stwier-

dził, że... „Polska nie spłaciła długu wobec Stefana Starzyńskiego. Nie wystarczy tablica w Katedrze i inne skromne dowody pamięci. Na pomnik Stefana Starzyńskiego czeka Plac Teatralny, przy którym stał budynek Zarządu Miejskiego, gdzie Stefan Starzyński działał jako Prezydent, jako obrońca Stolicy i z którego poszedł na śmierć”.

Już wkrótce Władze Miejskie Warszawy zagospodzą znów w zrekonstruowanej dawnej siedzibie. Jest więc nadzieja, że ten apel zostanie spełniony.

Adwokatura warszawska nie zapomniała o uczczeniu pamięci adwokata Jana Czerwiakowskiego. Na swym Walnym Zgromadzeniu Izby odbytym 17 maja 1997 roku podjęła uchwałę o tym, że **dobrze zasłużył się adwokaturze**. Ale adwokat Jan Czerwiakowski swoim życiem zasłużył się również dobrze Ojczyźnie i Warszawie – dlatego pamięć o Nim nie zaginie.

Leszek Frączak